

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 71.

Leszno, środa dnia 26 marca 1930 r.

Rok XI.

Centrowy projekt konstytucji.

Dzień 18 lutego 1930 r. będzie ważną datą w historii prac nad poprawą Konstytucji. W dniu tym w trzech klubach centrowych Ch. D., N. P. R. i „Piast” zgłosił wspólny projekt Konstytucji. Jest to już trzeci projekt, jaki zgłoszono w tym Sejmie. Dwa pierwsze spotkały się z bardzo surową krytyką. Projekt pierwszy, zgłoszony przez obóz rządowy, przewidywał nadmierne wzmocnienie władzy rządu przy równoczesnym osłabieniu parlamentu i wprowadzono w życie umożliwiły utrwalenie dzisiejszych niezdrowych stosunków. Projekt drugi opracowany przez stronnictwa lewicę, dąży do nadmiernego rozszerzenia praw parlamentu, a co gorsza przewidywał różne radykalne „reformy”, jak np. rozdział Kościoła od Państwa. Projekt centrum tych wad nie posiada. Jego autorowie odrzucili pomysły skrajne, przeciwstawili się ideom wsteczławy, jużto rządu, jużto Sejmu i wysunęli postulaty umiarkowane, realne, znajdujące przychylny oddźwięk w całej Polsce.

Przewodnią ideą projektu Centrum jest zachowanie równowagi władz, co wcale nie wyklucza wzmocnienia władzy najwyższego przedstawiciela państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej. Kluby centrowe chcą wzmocnić jego powagę przez zmianę sposobu wyboru i rozszerzenie władz. Mianowicie Prezydenta Rzeczypospolitej wybierać ma na 7 lat specjalny Kongres Narodowy, złożony z 600 członków, którymi nie mogą być posłowie, senatorowie i ministrowie. W ten sposób unika się tych ujemnych skutków, jakie przynosi wybór Głowy Państwa bezpośrednio przez całą ludność z drugiej strony czyni się Prezydenta Rzeczypospolitej mniej zależnym od przelargów klubów sejmowych.

Dalej chce Centrum przyznać Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo weta. Miałyby on mianowicie prawo zwrocić w ciągu 30 dni uchwałę przez parlament ustawę do ponownego jej rozpatrzenia. Jeżeliby ustawa została ponownie uchwalona przez Sejm i Senat wówczas Prezydent Rzeczypospolitej miałby obowiązek ją ogłosić.

Przyznając Prezydentowi prawo weta, godzi się tem samem Centrum na pewne ściśnienie władzy parlamentu. Takim ściśnieniem jest też utrudnianie obalania rządu. By gabinety nie zmieniały się — jak to ku powszechnemu niezadowoleniu było dotychczas — zbyt często, projekt centrum postanawia że wniosek o ustąpienie rządu lub poszczególnego ministra musi być zgłoszony conajmniej przez 45 posłów, a może być uchwalony dopiero po 7 dniach absolutnej większości 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. W ten sposób uniemożliwionem byłoby obalenie rządu bez gruntownego namysłu i większością nieznaczną, czasem przypadkową, jak się to zdarzało dawniej.

Gotowe do rozszerzenia władzy Prezydenta, a ściśnienia praw Sejmu, chce jednak Centrum zabezpieczyć prawo uchwalania i kontrolowania budżetu. „Sanacyjne” sztuczki z otwieraniem i zamykaniem sesji sejmu skłoniły Centrum do wstawienia paragrafu, według którego nie wolno byłoby zamykać bez zgody Sejmu sesji wzywającej do czasu uchwalenia budżetu. Wogóle zaś sesja zwykła lub nadzwyczajna mogłaby być odroczone tylko raz i to najwyżej na 30 dni. Dalej żąda centrum ograniczenia kredytów dodatkowych, nie objętych budżetem. Tym sposobem chcą kluby centrowe nie dopuścić do przekraczania budżetu, co tak często robili rządy pomajowe.

Bardzo ważną zmianą jest reorganizacja Senatu. Miałyby on składać ze 150 (dotąd 111) senatorów wybieranych na lat 7 (dotąd 5), przyczem 3-cia część senatorów wybierałyby izby rolnicze, handlowe, przemysł, rzemieślnicze i pracy najemnej. Jak wiadomo, projekt Centrum zmierza do wzmocnienia wpływu zorganizowanych zawodów.

Przewidując możliwość sporów na tle tłumaczenia ustaw i orzekania ich zgodności z Konstytucją chce centrum stworzyć trybunał konstytucyjny. Reformy tej również już od wielu lat domaga się światła opinia polska.

Tak więc wspólny projekt Ch. D., N. P. R. „Piast” uwzględnił wszystkie rozumie się myśli jakie się w toku dyskusji nad Konstytucją wyłoniły. Wzmocnienia w pewnej mierze władze wykonawczą, ale zarazem zabezpiecza kontrolę parlamentu nad rządem. Projekt można nazwać kompromisowym. Na gruntu reformy Konstytucji w dachu idealów państwowości społecznych jeszcze nie czas. Ani Ch. D., ani współpracująca z nią N. P. R. i „Piast” nie mają w Sejmie większości. Trzeba się więc z tym, że do uchwalenia zmiany Konstytucji potrzeba głosów zarówno „sanacji” jak i lewicy.

To też trzeba było wysunąć projekt, któryby ani dla jednej ani dla drugiej strony nie był kamieniem obrazym.

Lepiej przeprowadzić przynajmniej częściową reformę Konstytucji, niż nie przeprowadzić żadnej. Dlatego dobrze się stało, że oprócz projektów „sanacji” i lewicy, dla których dostatecznej większości w Sejmie nie będzie, znalazł się projekt centrum, który, może być poparty i przez obóz rządowy i przez lewicę, gdyż zawiera postulaty umiarkowane: szczerze rozwiązuje problem zachowania demokracji parlamentarnej przy równoczesnym stworzeniu silnej władzy wykonawczej.

Projekt centrum został niechętnie przyjęty przez wszystkich zwolenników przewrotu politycznego. Nie podoba się tem politykom śanacyjnym, którzy ma-

rząc o nowym zamachu stanu twierdzą uporcezywie, że Sejm nie potrafi ulepszyć Konstytucji. Ze są to twierdzenia niesłuszne, tego nowym dowodem jest właśnie projekt centrum. Okazuje się bowiem, że jest w Sejmie dużo ludzi dobrej woli, pracujących usilnie nad pokojowym rozwiązaniem wszelkich konfliktów pod kątem widzenia interesów państwa, skłonnych nawet do zmniejszenia praw Sejmu a wzmocnienia władzy wykonawczej.

Jeśli line stronnictwa okażą tyle dobrej woli, co stronnictwa centrum, to reforma Konstytucji będzie uchwalona. W każdym razie jakimkolwiek byłby los projektu, będzie on świadectwem, że posłowie Ch. D. nie zaniedbali przyczynić się ze swej strony do poprawy Rzeczypospolitej.

J. S—cki.

Manifestacje sowieckie przeciw Stolicy Apostolskiej.

Warszawa, 25. 3. (KAP.) Według doniesienia z Moskwy, w dniu 19 bm. w całej Unji sowieckiej zorganizowano sztuczne manifestacje przeciwko Stolicy Apostolskiej i przeciwko wystąpieniu Papieża. W wielu miejscowościach uchwalono rezolucje, stwierdzające, że „masy robotnicze z partją komunistyczną na czele będą dążyły do zniszczenia Kościoła katolickiego”.

Według urzędowego doniesienia, poszczególne związki komunistyczne postanowiły urządzać zbior-

kę na budowę rosyjskiej eskadry wojskowej, która ma być odpowiedzią dla Piusa XI. Eskadra ma powstać ze składek, zebranych przez związek bezbożników całego świata. Prócz tego międzynarodówka komunistyczna przygotowuje dzień antykościelny, który wyznaczony został na 20 kwietnia w Europie i Ameryce. W dniu tym wszystkie organizacje komunistyczne mają podjąć energiczną propagandę przeciwko Kościołowi. Hasłem dnia ma być walka przeciwko Kościołowi i obrona państwa sowieckiego.

Z ostatniej chwili.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z b. ministrem Józefskim.

Warszawa, 25. 3. (AW.) Wczoraj o godz. 5,30 marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z b. min. spraw wewnętrznych p. Józefskim.

Spodziewana rezygnacja marsz. Szymańskiego z godności marsz. Senatu.

Warszawa, 25. 3. (AW.) W związku z zapowiedzią utworzenia listy nowego gabinetu przez marsz. Szymańskiego na czwartek i wywaczeniem posiedzenia Senatu na piątek, spodziewane jest, że marsz. Szymański zrezygnuje na tem posiedzeniu z godności dotychczasowego urzędu marszałka Senatu.

Dokoła przyszłego składu nowego rządu.

Warszawa, 25. 3. (AW.) W kuluarach sejmowych krąży różne pogłoski na temat składu przyszłego gabinetu marsz. Szymańskiego. Jak podaje „Kurier Warszawski” w gabinecie tym ma być mianowanych dwóch wiceministrów, z których jeden byłby dla spraw gospodarczych, na stanowisko 4-tęgo wiceministra ma być poseł Byrka z B.B. Tekę min. oświaty ma objąć prof. Krzyszowski z B.B., min. pracy i opieki społecznej dotychczasowy wicemin. gen. Kubicki. Poza tem marsz. Szymański ma zabiegać o współudział w rządzie b. premiera prof. Bartla.

Praca marsz. Szymańskiego dobiega końca.

Warszawa, 25. 3. (AW.) Dziś marszałek Szymański ma ustalić listę personalną przyszłego gabinetu, z która ma się udać do marsz. Piłsudskiego. Marszałek Szymański ma nadzielić ostatecznie utworzyć rząd w czwartek, bież. tyg. i zakończyć pracę nad jego tworzeniem. W związku z temi przypuszczeniami marsz. Szymański zwołał na piątek posiedzenie Senatu. Dziś w komisji budżetowej odbyły się dyskusja nad wystąpieniem p. Krzyżanowskiego nad kwestją budżetu. „Kuryj. Warszawski” zapatruje się jednak z rezerwą wobec nadziei marsz. Szymańskiego na utworzenie rządu do czwartku.

Wypadki samochodowe w Lesznie.

Leszno, 25. 3. Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ulicy Dworcowej szofer Króliczak, kierujący samochodem p. Piórceniaka z Długich Starców, najechał na dwie 14-letnie dziewczynki Rozalję Chmielowską i Annę Picz z Leszna. Obie odniosły kilka leższych obrażeń cieleśnych. Mniejwiec w tym samym czasie również przy ulicy Dworcowej szofer Jankowiak z Włoszakowic najechał na rowerzystę niejakiego Wojszcza z Piasków w pow. gostyńskim. Wojszczał doznał obrażeń leższych na rękach i nogach. Prawdopodobnie winę w tym wypadku ponosi szofer, gdyż miał nie oddać sygnału.

Demonstracje uczniowskie w Bojanowie.

Leszno, 25. 3. Państwowa średnia Szkoła Rolnicza w Bojanowie była w ubiegłych dniach tere-

nem niezwykłych zajęć, mianowicie uczniowie trzeci-go, najwyższego kursu wystąpili przeciw jednemu z profesorów za niesłuszne podobno stawianie not. Kursiści zareagowali na to w ten sposób, że zastrajkowali, nie chcą również dopuścić do gmachu szkolnego uczni niższych kursów. Wczoraj popołudniu doszło do podobnych zajęć, tak, że nawet policja była zmuszona interwenjować i demonstrujących uspokoić. Sprawa oparła się o Ministerstwo Oświaty, dokąd dyrekcja Szkoły zwróciła się z wyjaśnieniami. Sprawa zakończy się prawdopodobnie w ten sposób, że prowadzący i inicjujący zajęcia wydalą się ze Szkoły.

Zakończenie konferencji genewskiej.

Genewa, 24. 3. (PAT.) W poniedziałek wieczorem w sekretariacie Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich tariff celnych, protokółu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktu końcowego konferencji celnej. Układ w sprawie tariff celnych podpisało 11 państw, a mianowicie Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Austria, Estonia, Finlandia, Belgia i Luksemburg. Innym mocarstwom postawiono dla podpisania tego układu termin do dn. 15 kwietnia. Ratyfikacja układu w sprawie tariff celnych musi nastąpić najpóźniej do dn. 1 listopada br.

Delegacja polska z wicemin. Doleżalem na czele opuściła Genewę dziś po południu, nie podpisując opracowanych aktów, zgodnie z oświadczeniem min. Doleżala, który wskazał na niemożliwość powzięcia międzynarodowego zobowiązania przez Polskę aż do czasu ukonstytuowania się nowego rządu.

Sprawa konferencji rozbrojeniowej.

London, 23. 3. (AW.) W kołach politycznych panuje przekonanie, iż prace konferencji rozbrojeniowej będą nadal kontynuowane do czego przedewszystkiem przyczynił się powrót do Londynu francuskiego ministra marynarki.

Odbudowa Tokio.

Tokio, 23. 3. (AW.) Jutro rozpoczynają się w Tokio uroczystości, związane z odbudową miasta, zniszczonego w czasie trzęsienia ziemi w r. 1923. Obecnie po 7 latach Tokio zostało niemal całkowicie odbudowane, Uroczystości trwać będą trzy dni. W ostatnim dniu uroczystości mikado uda się do grobowców królewskich, gdzie cieniem przodków złoży sprawozdanie ze stanu odbudowy miasta. Tokio jest bogato iluminowane, oraz udekorowane flagami i zielenią. Koszt odbudowy Tokio wyniósł ok. 400 milionów dolarów.

Hymn papieski.

Papież Pius XI. powierzył słynnemu kompozytorowi Pietro Mascagniemu skomponowanie hymnu dla państwa watykańskiego. Ojciec św. przyjął znakomitego muzyka na półgodzinnej audycji, podczas której omówił z nim tę sprawę.

Ciekawa kampanja.

Tallin (AW.) Organizacja rosyjska w Estonji otrzymała szereg listów z Ameryki, w których o listach Rosjanie nawołują wszystkich emigrantów, czy to uchodźców, do zebrania się w jedną rodzinę i zajęcia Alaski, do której Stany Zjednoczone nie mają prawa, gdyż nie kupiły jej od rządu rosyjskiego, tylko wydzierżawiły ją na pewien termin który już upłynął.

Aresztowania „kulaków“.

Przeprowadzona na Ukrainie sowieckiej kolektywizacja gospodarstw rolnych natrafiała na zdecydowane opór ludności wiejskiej. W miasteczku na pograniczu sowieckiem areszty i więzienia przepełnione są opornymi „kulakami“.

W Jampolu uwięziono przeszło 600 chłopów, w Sławucie 900, a w Zytomierzu ponad 1000.

Odkopanie ruin zamku Godfryda de Bouillon.

Bar le Duc, (PAT.) W czasie robót przy budowie pomnika Monfacon jeden z robotników natrafił na ruiny zamku, który, jak to następnie stwierdzono, był zamkiem Godfryda de Bouillon, wybudowanym w roku 1066. W stanie względnie mało uszkodzonym znajdują się galerie oraz prowadzące do niej schody. W podziemiach znajdowały się małe komnaty z kamiennymi ławkami. Znalaziono tam w. in. zwapniane stogi zboża.

20-ta Loterja Państwowa.

W szesnastym dniu ciągnięcia 5. klasy głównej wygrane padły na numery następujące:

- 15.000 zł — 81227,
- 10.000 zł — 99990,
- 5.000 zł — 49219, 125091, 130561, 188116.

* Samolot ratuje porwanych przez krę. Leninograd. (PAT.) Podczas wyrobienia lodu w zatoce Botnickiej oderwała się od brzegu wielka tafla lodu na której było 50-ciu robotników. Wiatr wpędził krę z ludźmi na pełne morze. Zagrożonych śmiercią uratował dopiero samolot, który w kilku lotach zdołał zabrać wszystkich z kry.

* Fotografowanie wnętrza żołądka. Wiedeń (PAT.) Na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego zademonstrowano wynalazek pozwalający fotografować wnętrze żołądka. Czas eksponowania wynosi 55 sek. Aparat skonstruowany został przez fachowców wiedeńskich. Zdaniem futejszych kół lekarskich, wynalazek może mieć doniosłe znaczenie dla diagnostyki.

* Zanany sportowiec włamywaczem. Tallin (AW.) Wielką sensację w Estonji wywołało aresztowanie znanego sportowca estońskiego olimpijczyka Wilberga, którego ujęto w trakcie dokonywania włamania do jednego ze sklepów.

W każdym domu polskim

powinien znaleźć się „Głos“, jako bezstronny informator i pismo specjalnie poświęcone zwalczaniu złych prądów, obcych naleciałości oraz obronie tradycji i torowaniu drogi na niej postępowi polskiemu.

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony)

40)

(Ciąg dalszy).

Siwiek miał jeszcze na sobie kantar, który mu walozyl w nocy. Pozostawalo go tylko osiodlać.

Mc Gregor przelazł przez ogrodzenie i zbliżył się ostrożnie do ogiera. Zwierze wygielo szyje i odwróciło lew. spoglądając blyszczącym wzrokiem na swego pomocnika. Bert pochylił się i wyciągnął rękę do kantara. Koń stał jak wmurowany.

Hammersley i Harbord weszli do korralu. Harbord niósł siodło. Mc Gregor trzymał konia za kantar, przemawiając do niego łagodnym głosem. Harbord położył siodło na grzbiecie ofiary i odstąpił parę kroków wtyk, czekając, co się stanie. Ogier zadął, ale pozostał nieporuszony.

— Zaciągnij pan popregi — rzekł Bert — tylko ostrożnie!

— Wiem jak siodlać konia — warknął Harbord. — Tego pan jeszcze nie siodlał — zauważył Mc Gregor. — Powiadam panu, że bestja chce nas wyprowadzić w pole.

— Ale ogier dał sobie zapiać podwójne popregi bez protestu. Coprawda w pewnej chwili wykonał taki ruch jakby chciał stanąć dęba, ale się rozmyślił i zniecieruchował, jakby w oczekiwaniu na jeźdźca.

Hammersley spuścił barjery i Mc Gregor wyprzedził zwierze na lewą. Na schodach kuchni stała Anna. Harbord zauważył kierunek wzroku rywala i przestał dziewczynie ukłonić ręką. Nie odalała mu go jednak, stojąc martwo jak pasaż z ręką u czoła, dla ochrony oczu przed słońcem.

— Możemy mu wpter zastąpić oczy — zaproponował Bert. — Łatwiej będzie wsiaść

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 26-go marca 1930 r.

Ludgera B. W.

Wschód słońca godz. 5.27 Zachód godz. 17.56.

Wschód księżycza godz. 5.11 Zachód godz. 19.55

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandmiersko-Wielkopolskiej Hadowli Wiatru w Antoninach Wtorek, dnia 25. 3. godzina 7 rano: Temperatura powietrza + 4,2, wiatr półn. zach. o prędk. 5 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 766,4 wilgotność 98%. W objętości dobie temperatura najwyższa + 8,6 najniższa — 3,4, ilość opadu 1,8

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiorek itd.) Dzień (25. 3.) III. Zakon św. Ojca Franciszka w Lesznie: rano po pierwszej Mszy św. Absolutja generalna. O liczny udział prosil Zarząd. Baczność „Sokół“! Ćwiczenia druhow o godz. 8-mej wiecz. w Ćwieczni miejskiej. Czolem! Naczelnictwo.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“: Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w Ćwieczni miejskiej, druhen o godz. 8-mej w Ćwieczni seminarjum żeńskiego. Czolem! Naczelnictwo.

Arcybractwo Straży Honorowej Najsw. Serca P. Jezusa: wiecz. o godz. 8-mej próba teatralna w Domu Kat. O punktualne przybycie i komplet prosil Zarząd.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka amatorów w Ognisku w Domu Katolickim. Zarząd.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej zbiórka wszystkich mandolinistek. Nowe kandydatki mogą się również zgłosić. Zarząd.

Jutro (26. 3.) Chór Nauczycielski: o godz. 3.15 lekcja śpiewu w szkole powszechnej żeńskiej. Ze względu na próbę z orkiestra komplet i punktualność konieczne. Dyrygent.

Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. Ćwiczenia w Ćwieczni miejskiej. O punktualne i liczne przybycie członków prosil Zarząd.

1) Rekolekcje dla inteligencji w kaplicy Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego przy ul. Potulowskiego. Dziś we wtorek popołudniu o godz. 5-tej nauki dla pań, wieczorem o godz. 8-mej nauki dla panów. — Jutro w srodę, rano o godz. 7-mej nauka dla pań, potem nastąpi sluchanie spowiedzi św. w kaplicy. Po południu o godz. 4-tej sluchanie spowiedzi św. w kaplicy i w kościele; wieczorem o godz. 8-mej nauki dla panów. — W czwartek o godz. 6,45 wspólna Komunja św. w kaplicy seminaryjalnej.

1) Pokwitowane. W administracji naszej złożono: Zamiast wieńca na trumnie śp. Michałiny Trześniewskiej pp. Skopowscy 20 zł na Koto Prz. Harc.

1) Do harecerstwa! W dniu 23. bm. zmarła Wielka Przyjaciółka naszego harecstwa śp. Mich. Trześniewska, wdowa po powst. z 1863 r. i matka śp. majora W. P. Obrónci Lwowa. Był zły ostatni hold Tej Wielece Ciesnej Przyjaciółce młodzieży harecskiej, prosimy wszystkie drużyny, by wzięły udział w pogrzebie, który odbędzie się dziś, we wtorek z domu żałoby przy ul. Kościąńskiej 37. Zarząd Kola Przyj. Harcerstwa.

1) Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincenciego a Paula. Zebranie odbędzie się w czwartek, d. 27 bm. o godz. 5 w Ratuszu. O liczny udział uprasza Zarząd.

Harbord nie odpowiedział. Był teraz w zuchwałym, wzywającym nastroju i widok Anny podzielał na niego jak ostroga.

— Kiedy zacznę wsiaść, niech pan puści kantar — rozkażał. — Uwaga!

Przysunął się ostrożnie i położył rękę na siodle. Następnie podał sobie nogę do strzemięcia.

— Teraz — rzekł.

Mc Gregor cofnął rękę i jednocześnie Harbord znalazł się w siodle. Wbrew przewidywaniu Berta, dzięki rumak zachował się w pierwszej chwili spokojnie, tyle tylko, że przebiegło go silne drżenie. Nagle poruszył przednimi nogami, wykreślił się i dał straszliwego susa naprzód, ze wszystkimi nogami w powietrzu i z głową pochyloną ku ziemi.

Zaczęła się szalona jazda. Ogier wygiął grzbiet w kabłąk, podrzucił się do góry i opadał z impetem na nogi. Harbord siedział w siodle jak przysłowiwy. W pewnej chwili zrzucił kapelusza prawą ręką i musnął ostrogami bok wierzchołca. Siwiek rzucił się naprzód jak oszalały i cała jego energia skoncentrowała się teraz na próbach uwolnienia się od nieznoszonego ciężaru. Dyołał cały jak w febrze, wykonywał nadzwyczajne podrzuty i skręcał się na bok jak wąż. Pomimo to kleszcze nóg jeźdźca nie rozluźniły się ani na chwilę.

Znów porwał się do biegu. Nagle stanął i zgął jedną tylną nogę do tego stopnia, że dotknął prawie zadem ziemi. Harbord pochylił się w siodle i wbił mu ostrogę w żyłony bok. Ogier wyprostował się momentalnie i skoczył w powietrze jak na sprężynach. Kadiub jego wygiął się niczem półksiężyca. Opadł na ziemię w odwrotnym kierunku, głową tam, gdzie miał poprzednio ogon.

Harbord chwycił się tuku i to tylko go uratowało. W przeciwnym razie byłby wylciał z siodła jak z procy.

— Na pewno go rzucił — rzekła Anna do Berta

— Kół może wyrzucić taka walke bardzo dlugo

1) Rada Miejska. Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 27. marca 1930 r. o godz. 7-mej wieczorem, w ratuszu w sali posiedzeń. Porządek obrad: 1. Przyjęcie do wiadomości protokółów z rewizji kas za miesiąc luty br.; a) Głównej Kasy Miejskiej, b) Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, c) Kasy Rzeźni Miejskiej, d) Kasy Miejskich Zakładów Światta, Siły i Wodociągów, 2. Sprawa wyboru dyrektora Rzeźni Miejskiej, 3. Wybór sędziów rozjemczych na obwód II, 4. Sprawa przydziału kwatery stałej p. majorowi Dąbrowskiemu, 5. Uchwalenie opłaty na rzecz zakładu czyszczenia ulic na rok 1930-31, 6. Umożnienie zaciągniętej zaliczki przez p. Feliksa Staudego, z powodu zaciągnięcia do służby wojskowej, 7. Ustalenie ceny sprzedaży gruntów miejskich, położonych przy szosie Strzyżewickiej, 8. Sprawa rozszerzenia Elektrowni miejskiej, 10. Zatwierdzenie bilansu i rachunku, strat i zysków Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929, oraz udzielenie pokwitowania Radzie, Zarządowi i Dyrektorowi Kasy, 11. Podział zysków Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929, 12. Wybór 5 członków do Rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. (—) F. Nowakowski, Przewodniczący Rady Miejskiej.

1) Baczność Pszczelarze! Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 marca br. o godz. 3-ciej popoł. na sali p. Iłskiego. Na porządku obrad wybór nowego zarządu i sprawozdanie zarządu. — Uwaga: Zebranie Zarządu odbędzie się w srodę, dnia 26 bm. o godz. 8.30 wiecz. w lokalu p. Iłskiego.

1) Związek b. Uczestników Powstań Nar. R. P. Grupa Leszno zwołuje zebranie miesiecznie na dzień 28. bm. o godz. 19.30 w Hotelu Polskim. Na porządku obrad składają się bardzo ważne sprawy, między innymi wydzierżawienie kiosku.

1) Sprawy organizacyjne. W związku z komunikatem b. Zawodowych Wojskowych oraz w celu szybkiego zorganizowania kół Leszno proszę uprzejmie wszystkich b. Wojskowych Zawodowych o łaskawe nadesłanie adresów także na moje ręce, abyśmy mogli zwołać zaraz po nadejściu instrukcji z Głównego Zarządu zebranie organizacyjne i stanąć wspólnie do obrony naszych interesów. Albowiem zadaniem Związku jest strzeżenie naszymi praw, rozłożenie opieki nad występującymi w wojska zawodowymi wojskowymi, nieść pomoc materialną członkom i ich rodzinom. Zgłaszać się winni także b. Zawodowi Wojskowi z innych powiatów, a także ich rodziny w razie śmierci tegoż, albowiem w Lesznie znajduje się znaczna ilość b. Wojskowych Zawodowych, przy których można by skupić jednostki zamieszkałe w dalszej okolicy. W szeregach Związku powinni się być wzięcia znaleźć wszyscy b. Zaw. Wojsk. Fr. Banaszek, Święciechowa ul. Wolności 23 powiat leszczyński.

1) Prof. Szober w Lesznie. W sobotę 29. bm. przyjeżdża do Leszna znakomity uczonej polski, językoznawca, prof. Uniw. Warsz. Stan Szober, który przagnął wejść w kontakt z nauczycielstwem, przeprowadził około godz. 10-tej rano w auli Seminarjum miejskiego dwie lekcje na temat „głosownia“ i rozpoznawanie czasów w czasownikach“. Bezpośrednio potem odbędzie się z nauczycielstwem konferencja dydaktyczna i omówienie lekcji prof. Szobera, który będzie odpowiadał na zadawane mu w związku z tematem pytania. Kóło T. N. S. W. zaprasza nietylko członków kóło, ale ogół P. T. Kofeżanek i Kolegów z miasta i prowincji do udziału w tej doniosłej dla nas sprawie, która może naukę gramatyki postawić na wyższym poziomie i ułatwić

bez zmęczenia. I jeszcze taki koń! To dla niego zabawka. Niech pan będzie w gotowości.

Mc Gregor dosiadł bez słowa bulanka i wyjechał na ścierńsko. Ogier powtórzył swoją poprzednią sztuczkę, zmuszając Harborda do ponownego uchwycenia się tuku.

Smiatek trzymał się dzielnie. Raz jeszcze użył ostróg. Ogier rzucił się w dalszym ciągu i jak słuszenie zauważyła Anna, była to dla niego zabawka. Zapas jego sił pozostał, jak dotychczas, nienaruszony. Porwał się do biegu w stronę obserwującej trójki, ale znalazłszy się w odległości dwudziestu stóp, odczuł, pomimo schylonej głowy żywą przeszkodę, bo zawrócił i pomknął zpowrotem. Bert nie spuszczał z oczu Harborda.

Dzięki rumak był niezmordowany. Mogło się здаwać, że potrafiłby tak szaleć cały dzień. Z jeźdźcem było gorzej. Twarz miał teraz nie błada, ale szara, usta zacziżnięte i bezkrwiste, sine wargi. Oczy partryły nieprzytomnie, z nosa ciekła krew... Czerwone kropki na tle szaro-błedej twarzy wydawały się prosto szkarłatne.

Anna zauważyła to również i reka jej spoczęła na rękawie Mc Gregora.

— Niech go pan zuluje — rzekła szepem. — Ten koń jest niebezpieczny. Jeszcze go zabije. Zruci i stratuje kopytami! Nie trzeba, żeby Harbord został zabity panie Mc Gregor!

Bert zebrał cugle, gotując się do pocięgu. Postanowił dogonić ogiera, zerwać Harborda z siodła, spuścić go na ziemię i puścić się w pogoń za zwierzęciem.

— Ale rywal domyślił się widocznie, na co się go nosi. Ciępał dużo, lecz odwaga go nie opuszczała. Widok przylgającej się popisowi Anny utwierdził go niewątpliwie w postanowieniu, że albo pokona bestję albo zostanie zrzucony.

— Zdaleka — wrzasnął. — Nie zbliżaj się do mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niestety, umysł jej, pomimo wielostronnego wykształcenia, nie dawał na to odpowiedzi.... Wreszcie, zmęczona temi dociekaniem, zapadła w sen głęboki, w którym przetrwała aż do rana.

Obudziła się ze świeżą głową i uspokojonemi nerwami.

— Nic dziwnego, że wczoraj nic nie wymyśliłam, — było jej pierwszą myślą — bo byłam zdenerwowana i umysł nie mógł należycie pracować. Trzeba przez czas jakiś zupełnie przestać myśleć o tem, a dobry pomysł sam przyjdzie...

Pokrzepiona tą myślą, zerwała się z łóżka, ubrała i wzięła się do zwykłych zajęć.

Przed południem jeszcze spotkała ją miła niespodzianka. Przyszedł od ojca z biura posłaniec z kartką:

„Droga Floro! Jak się czujesz? Niespokojny jestem o twoje zdrowie. Spełniam obietnicę i posyłam ci upragnionego Rolls-Royce'a. Baw się, jak chcesz, tylko bądź mi zdrowa“.

Aż klasnęła w ręce z wielkiej radości, podbiegła do okna i zauważyła stojący na ulicy przed domem samochód.

Cała opanowana radością zbiegła zaraz na dół i zaczęła z dzieciinną radością oglądać tak pożądaną rabylek. Ze znanstwem fachowca obejrzała motor i karoserję, poczem odbyła dłuższą konferencję z szoferem ze składu, który udzielił jej ostatnich wskazówek co do postępowania z maszyną. Wreszcie, obdarzywszy po książęcemu szofera, objęła auto w swoje posiadanie. Zaraz też postanowiła je wypróbować i przejechać się trochę po mieście. Wróciła do domu, ubrała się na prędko i kazała zawołać murzynka Dicka. Z miejsca rozwinęła największą szybkość, zrecznie wymijając napotkane przeszkody. Zapalała się coraz więcej do nowej rozrywki, wszystkie wczorajsze udręczenia zostały w jednej chwili zapomniane. Znalazła się wreszcie na najruchliwszej wia Francesco Madera i tu jednak nie straciła głowy. Wtem w oczach jej pociemniało, wszystka krew

odpłynęła od serca, które, zda się, zamarło od nagłego a bardzo silnego wrażenia...

Na chodniku spostrzegła Fernanda.

Gwałtownym ruchem koła zatrzymała maszynę, i wskazała murzynkowi wysoką postać, polecając tego pana poprosić do siebie.

— Senior — mówiła zmieszana, do podchodzącego mężczyzny — raczy mi darować... że go niepokoję... Ale nie mogłam się powstrzymać od chęci podziękowania raz jeszcze. — A zresztą dziś jest dla mnie dzień radosny... dostałam w prezencie od ojca tę maszynę i właśnie ją próbuje.

Fernando był wielkim miłośnikiem samochodów.

— Ba, ba! — wszak to Rolls-Royce! — zawołał. — Mało kto z nas może się tą marką zachwilić. Przyznam się pani, że jeszcze go bliżej nie widziałem...

— Gdyby senior zechciał mi zrobić tę przyjemność i przejechać się trochę... — nieśmiało powiedziała Flora.

Fernandowi uśmiechała się ta myśl.

— Jakto, tak sami? — powiedział dla formy.

— Ja, proszę pana jestem wychowana w Stanach, nie potrzebuję więc jak hiszpańska szlachcianka z ubiegłego stulecia mieć koło siebie duennę... A zresztą, mój groom wystarczy za przyzwoitkę.

— Jeżeli tak, to jedźmy — powiedział, siadając na ustąpiionem sobie miejscu przy kierownicy.

— Szkoda, tylko, że tu w mieście nie można rozwinąć większej szybkości — powiedział.

— No, to jedźmy za miasto — odrzekła Flora niewinną minką.

— Może i racja... Ale dokąd chciałaby pani?

— Jedźmy pamiętną nam drogą do Xochimiljo...

W parę minut znaleźli się za miastem.

Fernando, który był nieustraszonym aubomobilistą, rozwinął szaloną szybkość i ze zdumiewającą zręcznością mijał napotykanych po drodze ludzi, którzy wracali z miasta.

— Nie obawia się pani? — zwrócił się do swej towarzyszki.

— Słowo „obawa” nie istnieje w moim słow-
niku — odpowiedziała z uśmiechem, a przez głowę
przeszła jej myśl, że, gdyby tak teraz we dwoje
obok siebie zginęli razem, byłoby to może najlep-
szem rozwiązaniem wytworzonego powikłania.

Gdy jednak spojrzała na pełną energii i pięk-
ną twarz Fernanda, poczuła, że lepszym rozwiąza-
niem byłoby posiadać w swe wyłączne posiadanie
tego dzielnego mężczyznę.

Ani się obejrżeli, kiedy przed nimi błysnęła sre-
brzysta tafla dużego jeziora, od którego szły chłodne
powiewy wraz z zapachem rosnących w pobliżu niego
wodnych kwiatów. Zbliżyli się do licznych w tem
miejscu domów, trzeba było zwolnić pęd maszyny.

— Doskonała! — mówił Fernando z entuzjaz-
mem — na koniec świata jechałbym takim motorem.

— Może zejdziemy wypić coś chłodnego, mam
takie pragnienie — powiedziała Flora nieśmiało. W
gruncie rzeczy chodziło jej głównie o to, aby pomó-
wić spokojnie z Fernandem, korzystając z przypad-
kowego spotkania.

— Jeżeli pani sobie życzy, to i owszem odpo-
wiedział tenże z galanterją i zgrabnie zatrzymał ma-
szynę przed wejściem do jakiejś restauracji.

Powitały ich dzikie dźwięki jazzbandu, który do
tej pory w milczeniu oczekiwał na gości.

Gdy kelner podał im zamówione napoje chło-
dzące, Flora czuła, że trzeba zacząć rozmowę, któ-
rej wyczekiwała z takim upragnieniem, a która te-
raz napawała ją nieprzezwyrodną obawą.

Wreszcie odezwała się.

— Jestem bardzo szczęśliwa, że dzięki naszemu
przypadkowemu spotkaniu mogę z panem pomówić...
Chcę rozmawiać otwarcie... Sądzę, że przecież pan
jest gentlemanem i mogę polegać na pańskim ho-
norze.

Fernando patrzył na nią szeroko otwartymi ocz-
mi, nie rozumiejąc, do czego może zmierzać ten
wstęp.

— Ależ, ma się rozumieć, señorito. Może mi pani ufać w zupełności. Proszę mówić z całym zaufaniem.

Zakłopotana Flora milczała, nie wiedziała, jak przystąpić do tego, o czem mówiłaby pragnęła.

— Senior... ja, doprawdy, sama nie wiem, jak to mam powiedzieć... Nie jestem przecież żadną prowincjonalną gaską, ale, bo to jest sytuacja nadzwyczajna... Niech pan raczy zrozumieć... Więc już odrazu powiem... Kocham pana... Pokochałam odrazu w jednej chwili, gdy postąpiłeś z takim bohaterstwem. Chciałabym, abyśmy się mogli połączyć...

Piorun z jasnego nieba nie zrobiłby większego wrażenia, jak to oświadczenie, tak wręcz uczynione przez piękną pannę. Fernando nie wiedział co zrobić z oczami, gdyż nie chciał spojrzeć w twarz siedzącej vis-a-vis niego pannie. Po krótkiej chwili milczenia odpowiedział jej przytłumionym ze wzruszenia głosem.

— Seniorito! Jestem niezmiernie wzruszony tą otwartością pani i więcej jeszcze dumny, z tego, że ja, zupełnie zwykły i przeciętny człowiek, potrafiłem wzbudzić tak głębokie uczucie, któremu wart nie jest, w sercu pani. Czuję się niewypowiedzianie szczęśliwy, z tego wielce dla mnie zaszczytnego wyboru — ale jestem żonaty, swą żonę kocham...

— Wiedziałam o tem! — przerwała mu Flora, odzyskawszy podczas jego przemówienia cały swój temperament. — Nie uważam jednak, aby małżeństwo stało na przeszkodzie szczęściu dwojga kochających się... Wszak istnieje antydotum w postaci rozwodu.

Fernando odpowiedział, robiąc żalostną minę:

— Proszę mi to darować, señorito, ale ja pod tym względem mam nieco odmienny pogląd. Według mnie raz zawarty związek samowolnie zerwany być nie może, tak przynajmniej uczy nasza religja. Ja nie jestem żadnym bigotem, lecz gorliwie stosuję się do wpojonych mi zasad.

Flora czuła, że straszny gniew zaczyna ją opuszczać. Całą siłą woli trzymała ręce zaczynając

zaciśnięte na kolanach pod stołem, gdyż w przeciwnym razie nie mogła by odpowiadać za ich bezwiedne ruchy.

— Ha, ha! — mówiła zdławionym głosem — widzę, że trafiłam na fantastycznego katolika. Może pan należy i do jakich spisków?!...

— Nie, proszę pani, ani fanatykiem, ani żadnym spiskowcem nie jestem. Mam tylko przywiązanie do pewnych zasad, które od wieków były podstawą życia społecznego...

Flora jednak nie słuchała dalszych jego wywodów. W duszy jej zerwał się huragan najgwałtowniejszych uczuć. Sama nie wiedziała, co ją więcej boli: czy odepchnięta a tak gorąca miłość, czy też ambicja w tak dotkliwy sposób urażona. Jednej chwili dłużej tu pozostać nie mogła.

Zerwała się z krzesła i z dumnie podniesioną głową skierowała się ku wyjściu.

— A to dopiero awantura! — powiedział do siebie Fernando — odjechała! A teraz będę musiał trząść się z powrotem do miasta klekoczącym autobusem.

III.

Szybka jazda samochodem po niefortunnej rozmowie uspokoiła trochę nerwy Flory a konieczność nadzwyczajnego zwracania uwagi na drogę odwróciła jej umysł od tak bardzo bolesnego wspomnienia.

Gdy jednak wróciła do domu i znalazła się w ciszy swego buduaru, straszne wspomnienie odżyło a bolesne uczucie zniewagi, za jaką uważała odmowę Fernanda oraz obrażonej miłości własnej paliło ją jak najokropniejsza rana.

Postanowiła zemścić się w sposób okrutny, aby ta zemsta dała jej zupełne zadośćuczynienie za przeżyte bolesne chwile.

Przedewszystkiem jednak starała się opanować, aby nie okazać niczem swych duchowych przeżyć. To też, gdy ojciec powrócił z biura, z całą swobodą dziękowała mu za auto i opowiadała mu szczegóły przedpołudniowej przejażdżce.

— Masz tobie! — zawołał senor Tomeda z troską — teraz będę miał nowy powód do kłopotu i obawy o ciebie...

— Ależ upewniam cię, papeczko, że szoferuje doskonale — wszelki więc wypadek jest wykluczony.

— I konno jeździsz nie gorzej, a jednak przed kilkoma dniami...

Wspomnienie o niedawnym wypadku było dla Flory, zbyt bolesne, przerwała więc ojcu.

— Niema o czem mówić! wszystko jest dobre, co się dobrze kończy.

— Wyobraź sobie, moje dziecko dotychczas nie mogłem znaleźć chwili czasu, aby złożyć wizytę twojemu wybawicielowi.

Twarz dziewczyny, zapłonęła krwawym rumieniem.

— Eh, to jest zbyt ciężkie! — zawołała drżącym ze wzburzenia głosem.

— Jak to zbyt ciężkie?... Toż przed kilkoma dniami domagałaś się tego stanowczo, a dziś?...

— Takie sprawy należy załatwić zaraz, jeżeli jednak się zaniedbało tego obowiązku, to później już niema sensu — wykręciła się zreźnie Flora i zaraz zwróciła rozmowę na inny temat.

Tego wieczoru namówiła ojca do teatru, obawiała się bowiem zostać w domu sam na sam ze swemi myślami.

Kładąc się spać, stwierdziła ku wielkiej swej radości, że uczucie miłości do Fernanda wygasło w jej sercu, zupełnie, natomiast powstała straszna nienawiść i chęć zemsty.

Obudziła się nazajutrz dość późno. Gdy przypomniała sobie zdarzenia dnia poprzedniego, wybuchnęła płaczem cichym, żalonym tak, jak gdyby opłakiwała śmierć kogoś bardzo bliskiego. Analizując siebie doszła do przeświadczenia, że to uczucie do Fernanda, choć od niedawna powstałe, wypełniło tak całe jej jestestwo, że po wczorajszem mocnem postanowieniu wyrwania go z serca, doznała wrażenia, jak gdyby utraciła coś, z czem się zrosła, a co jej bardzo drogiem było.

— Nie, to jest ponad moje siły — myślała — ja nie mogę przestać go kochać... Choćby mi sto-kroć większą przykrość zrobił, miłość moja ku niemu nie wygaśnie.

— Ale tę, tę co pomiędzy mam a mną stoi, zonię jego, nienawidzę!... Ona zasługuje na wszystkie najgorsze uczucia, cały ocean zemsty z mojej strony!...

On wszak nie winien, że tamtą wcześniej spotkał niż mnie...

Zaczęła snuć różne plany zemsty...

Wtem skoczyła z łóżka na równe nogi.

— Wszak w takim razie on byłby wolny!...
Nie byłoby pomiędzy nami żadnej przeszkody.

Tę jednak myśl okropną odpędziła od siebie i aby uspokoić wzburzone nerwy poszła do łazienki i kazała sobie zrobić zimną kąpiel.

W ciągu dnia wśród zajęć domowych, a później na wizycie u przyjaciółki ta sama myśl wracała do niej, stawiając przed jej oczami obraz, który w radosne drżenie, jej serce przyprawiał.

Z myślą tą tak się oswoiła, że gdy przyszła znów nazajutrz rano, już jej nie odpychała, ale z całą trzeźwością umysłu zastanawiać się nad nią zaczęła.

W jej otoczeniu usunięcie kogoś, stojącego na przeszkodzie, było rzeczą zwykłą. Patrzano na to przez palce...

Bardzo prędko więc pogodziła się z tą myślą w zasadzie, że tak postąpić należy...

'Ale w jaki sposób?...

Co może zrobić ona, młoda dziewczyna, choć ma wrodzoną szaloną odwagę i siłę fizyczną... Zresztą, stanowisko służbowe ojca... Trzeba mieć wzgląd na nie, żeby nie było wrzasku czego hałasu... Trzeba by działać przez kogoś bardzo dyskretnego, godnego zaufania, a przytem zdecydowanego na wszystko...

Wtem myśl jasna jak słońce mózg jej oświeciła.

— Pachito!

— Pachito potrafi zrobić wszystko, milczy przytem jak grób i jest nam oddany.

Postanowiła jednak przystąpić do rozmowy z nim po dłuższym namyśle i obmyśleniu sposobu przedstawienia mu tej sprawy.

pracę kolegom. Wieczorem o godz. 6-tej wygłosił prof. Szober w auli Gimnazjum męskiego wykład publiczny popularno-naukowy p. t. „Życie wyrazów, zmiana ich formy i znaczenia”. Prof. Szober słynie jako znakomity mówca, warto więc posłuchać wywodów znakomitego uczonego, który poruszy jedno z najnowszych zagadnień językowych w związku z rozwojem danego społeczeństwa. Zarząd T. N. S. W. spodziewa się, że inteligentni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych naszego miasta nie pomina sposobności zapoznania się bliżej z urozumiem, cieszącymi się sławą i poza granicami Polski.

D) Koncert N. Korsakowej. Program: I. 1) Chopin Walec f-dur 2) Chopin — Walec f-moll. 3) Chopin — Polonaise d-moll. 4) Chopin — Polonaise as-dur. II. 1) E. Grieg — Marsz krasnoludków. 2) F. Liszt — Król lasów. 3) F. Liszt — Rapsodia XI (węgierska). 4) Chopin — Polonaise a-dur. 5) Chopin — Balada f-dur. III. Nadprogram: Potpourri z opery „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego. Koncert ten poświęcony przeważnie utworom Chopina, który obecnie w całym świecie wzbudził jako najgenialniejszy kompozytor wielkie zainteresowanie, a wykonanie w koncertach jego polonezów i balad zawsze było sukcesem w siołach świata. Występ p. Korsakowej odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Gimn. Im. Komeniusza. Zysk przeznacza się na cele szkolne.

I) W sprawie pociągów drobnicowych. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu, opierając organizację swą na zasadach handlowych i pragnąc dać klientelę swą jak najwięcej dogodzenie, uruchomiła w całym okręgu szereg specjalnych pociągów drobnicowych w celu przyspieszenia przewozu drobnicy. Znaczna szybkość tych pociągów zapewniona przez to, że pociągów tych przewoźnicy nie mają nawet na bocznych liniach w przeciągu 12 godzin. Między innymi kursują takie pociągi na liniach: a) Poznań — Czempin — Jarocin — Gosyń — Leszno — Poznań; b) Poznań — Leszno — Kobylin — Krotoszyn — Koźmin — Jarocin — Poznań. Przesyłki dla tych pociągów muszą być dostarczone do ekspedycji towarowej dla kierunku Poznania do godz. 15-tej.

II) Czyja własność? W kancelarii Urzędu Pocztowego odebrała można torebkę damską, którą znaleziono w przedsiönku Urzędu Pocztowego.

ŚWIECIECHOWA

5a) Kłeskie dochodzenia. W związku z umieszczeniem w nr. 66 tut. pisma sprostowaniem referatu prasowego Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Poznaniu że nieprawdą jest, jakoby na szosie Leszno—Świeciechowa zwiśla od dwóch miesięcy drut telegraficzny, oraz że położenie wszystkich przewodów było normalne, podaje co następuje: Prawdą jest, że drut telegraficzny zwiśla od połowy masztu na skutek peknienia izolatora i prawie przez dwa miesiące był igrzaska wiatru. Na drugi dzień po oddaniu notatki w redakcji trafiliem telefonista, który był zajęty naprawą wspomnianego drutu. Natomiast notatka ukazała się w „Głosie” dopiero kilka dni później. Wobec powyższego okazuje się, że dochodzenia były zbyt powierzchownie przeprowadzone. Fr. Banaszyk, Świeciechowa.

30-lecie Zw. Tow. Rob. Polskich.

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Poznaniu dnia 22 bm. zjazd delegatów Towarzystw Polskich Robotników Katolickich z okazji 30-lecia istnienia Związku tych Towarzystw. W czasie sobotnich obrad mianowano byłego wiceprezesa Związku ks. biskupa Dymka prezesem honorowym. W jego miejsce jako wiceprezesa wybrano ks. regensa Rolewskiego, pozatem skład nowego zarządu nie uległ zmianie. Ks. infułat Adamski wygłosił wykład na temat współdziałania robotnika katolickiego i polskiego w akcji katolickiej. Mówca przedstawił w wymowny sposób blagie owoce akcji katolickiej, wśród rzeszy robotniczych zagranicą i w Polsce.

W niedzielę, w drugim dniu zjazdu o godz. 8-mej prezes Związku ks. prałat Stychel odprawił mszę św. podczas której podniósł kazanie wygłosił ks. biskup Dymek.

Krótko po godzinie 11-tej z Nowego Rynku, gdzie nastąpiła zbiórka, wyszedł imponujący pochód rzeszy robotniczych katolickich przy dźwiękach orkiestry fabryki Cegielskiej, Główni Miejskiej i orkiestry robotniczej Towarzystwa Rob. Kat. w Głównym. Niesiono około stu sztandarów, a pochód zgromadził przeszło 3 tys. uczestników. Udano się do Domu Przemysłowego, gdzie odbyła się akademja.

Po odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga”, zapisał akademje ks. prałat Stychel, streszczając historje powstania Związku i jego wspaniałego rozwoju na terenie diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Gorącymi słowami dowiata, przemówił następnie J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond, wskazując na Rosję, gdzie teoria komunizmu, zwalczającego w najokrutniejszy sposób religje, uczyniła z robotników niewolników najniższego rodzaju.

Po referacie ks. Michałowicza o historii Związku, postanowiono wysłać telegram holdownicy do Ojca św., Prezydenta Rzplitej i nuncjusza apostołkiego w Warszawie. Następnie wręczono dyplom prezesa honorowego Ks. biskupowi Dymkowi. Uroczysta, niezmiernie podniosła akademja, zakończył ks. prałat Stychel słowami podziękowania.

Z Poznania.

P) Krwawy obchód imieninowy. W niedzielę, odbyła się w auli uniwersyteckiej akademja z okazji imienin marszałka Piłsudskiego. Po akademji przed gmachem uniwersyteckim studenci urządzili demonstrację na co licznie skonsytuowana policja na spółkę ze „strzelcami” odpowiedziała gwałtowną szarżą, traktując zgromadzonych, przeważnie studentów, bijąc ich szabłami i kolbami karabinów. Kilkunastu studentów odniosło rany, nie omieszkało też kilku aresztować, jednak na interwencje dziekana p. Jaxy Bykowskiego wypuszczono ich na wolność. Do późnej nocy krążyła po mieście policja, rozpraszając gromadzące się tłumy publiczności, wzburzonej do najwyższego stopnia.

P) Z polskiego Instytutu Doświadczalnego. W polskim Instytucie Doświadczalnym w Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu ziemniastwa i handlu, oraz sfer urzędniczych. Na zebraniu temu uchwalono stosować celem zwalczania niedzy mieszkaniowej nowy wynalazek i praktycznie wypróbowany materiał budowlany, t. zw. statyl. Materiał

ten pozwala wybudować wille 5-pokojową Kosztem 15.000 zł. Materiał ten jest bardzo trwały i nie przepuszcza ciepła. Wynalazek ten stosowany będzie po raz pierwszy w szerszych rozmiarach na Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu.

P) Konkurs orkiestr instrumentów dętych. W maju roku bież. odbędzie się w Poznaniu konkurs orkiestr instrumentów dętych, tylko prywatnych i amatorskich (do jakich zaliczyć należy również orkiestry gimnazjalne). Zgłoszenia pragnących wziąć udział w konkursie przyjmują do dnia 15 marca r. bież. Komitet konkursu przy Zarządzie Orkiestry dętej firmy H. Cegielski w Poznaniu, Góma Wilda

P) Strajk czeladzi rzeźniczej. Wczoraj strajkowała w Poznaniu część czeladzi rzeźniczej. Powodem strajku ma być tło zarobkowe. Z strajkujących jedna czwarta podjęła już pracę.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 26. 3. „Frasquita”. 27. 3. „Hrabina Marica”. — Teatr Polski: 26. 3. „Nad polskiem morzem”. 27. 3. „Walca kobiet”. — Teatr Nowy: 26. 3. „Artyści”. 27. 3. „Artyści”.

WIELKOPOLSKA.

w) Szeszew. (Demonstracja imieninowa.) W niedzielę, podczas „galówki” w Szeszewie, gdy chór zaśpiewał „Pierwszą brygadę”, zebrani zaintonowali „Rotę” i zabagnyli tamtych zupełnie. Wznoszono okrzyki na cześć gen. Hallera.

w) Bydgoszcz. (Konfiskata). Numer „Gazety Bydgoskiej” skonfiskowany został na zarządzenie Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, jak twierdzi „Gazeta Bydgoska”, za artykuł wstępujący p. t. „O zamiarach zastrzelenia marszałka Trampeżyńskiego”.

POMODZE

d) Grudziąz. (W przywołaniu do zawodów hippicznych w Niele). Odbyły się tu ostateczne eliminacyjne zawody konkursu polskiego na międzynarodowe konkursy hipiczne, które mają się odbyć w Niele w pierwszej połowie kwietnia roku bież. W wyniku zawodów w skład przyszłej ekipy na zawody w Niele weszli: rotm. Królikiewicz, rotm. Skupijski, rotm. Kapuściński, por. Szosland, por. Strzałkowski i por. Korytkowski.

p) Starogard. (Wielokrotny oszust przed sądem). Przed Izba Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie toczył się w tych dniach proces przeciwko Władysławowi Grzybowskiemu, zajmującemu na gruncie leżewskim szereg stanowisk społecznych. Według aktu oskarżenia Grzybowskiemu zarzucono było fałszerstwo dokumentów osobistych podawanie się za oficera rezerwy w stopniu porucznika, sprzeniewierzenie i przywłaszczenie szeregu kwot pieniężnych. Grzybowski ma za sobą bardzo bogatą przeszłość: był już karany więzieniem 1 rok i 8 miesięcy, oraz 2 lata i 6 miesięcy. Część kary odsiedział, resztę zawieszono mu z powodu złego stanu zdrowia. Ponadto Urząd Prokuratorski w Katowicach ściga go za nieprawne zbieranie składek na Związek Obrony Kresów Zachodnich i podszywanie się pod godność oficera. Grzybowski kolejno zajmował stanowiska adwokata, obrońcy ludowego, profesora gimnazjum, delegata Z. O. K. Z. i t. d. Sąd ogłosił wyrok, moc którego skazał Grzybowskiego łącznie na 2 lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia, oraz 6 tygodni aresztu.

p) Gdańsk. (Setna rocznica wolności Grecji). Tu-tejszy konsul generalny Habert urządził 25 marca z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości Grecji i 10-lecia swych prac konsularnej na terenie Gdańska wielkie przyjęcie. W przyjęciu weźmie udział minister Strassburger, prezydent Sahn, dyrektor Stoczni Gdańskiej prof. Noe, i wysoki komisarz Ligii Narodów hr. Gravina, oraz cały szereg przedstawicieli sfer gospodarczych W. M. Gdańska.

p) Gdańsk. (Gwałtowny protest przeciw nowym podatkom). Projektowana przez senat zwyrzka podatków wywołała w sferach gdańskich burzę niezakończoną. Na ulicach rozleżano wielkie czerwone plakaty ostrzegawcze, w których obliczenia senatu nazwane są fikcją i niebezpiecznym eksperymentem, doprowadzającym gospod. Gdańska do ruiny. Onegdaj odbyły się liczne wiece protestacyjne na terenie całego Gdańska.

ŚLĄSK.

5) Katowice. (Zjazd misyjny). W niedzielę nastąpiło otwarcie pierwszego na większą skalę zorganizowanego w diecezji śląskiej zjazdu misyjnego. Mszę pontyfikalną w katedrze odprawił ks. biskup Lisecki, przyczem kazanie wygłosił prowincjał OO. Oblatów ks. Kowalski misjonarz z Kanady. Następnie odbyło się zebranie w sali Domu Związkowego, zagajone przemówieniem ks. biskupa Liseckiego, poczem Ojciec Joachimczyk z Zakładu Misji Słowa Bożego wygłosił wykład o idei misyjnej. Po zebraniu uczestnicy zwrócili się do urzędniczą w Domu Związkowym wystawę misyjną. Jednocześnie odbyło się dla niemieckich uczestników zjazdu nabożeństwo pontyfikalne, odprawione przez ks. Buddenbruka biskupa misji w Chinach, poczem w sali Domu Związkowego przy kościele Panny Marii odbyło się zebranie, na którym ks. biskup Buddenbruk zobrazował swe przeżycia w misjach, a ks. dyrektor Skubina wygłosił wykład o akcji misyjnej.

5) Katowice. (Ogólnopolski zjazd śpiewaczy). Na zapowiadziany do Katowic na Zielone Świątki zjazd organizacji śpiewaczy z całej Polski wpłynęło dotychczas już około 8.000 zgłoszeń głównie z Kra-

kowa, Lwowa, Poznania i Torunia. Protektorat nad zjazdem objął biskup śląski ks. dr. Lisiecki i wojewoda Grawzyski. W czasie zjazdu nastąpi odsłonięcie pomnika Moniuszy w Katowicach.

5) Katowice. (Muzeum śląskie). W połowie kwietnia r. b. nastąpi uroczyste otwarcie muzeum śląskiego, które narazie mieści się w gmachu województwa. Do własnego gmachu muzeum zostanie przeniesione w 1931 roku. Do konkursu ogłoszonego na budowę gmachu muzeum nadesłano z całej Polski 65 projektów, których zbadanie nastąpi w kwietniu.

5) Królewska Huta. (Biblioteka robotnicza). W dniu 23 bm. odbyło się w Królewskiej Hucie poświęcenie i otwarcie biblioteki robotniczej, zorganizowanej przez Towarzystwo „Nasza Czytelnia” w lokalu oddanym na ten cel przez zarząd hutny. Po poświęceniu lokalu biblioteki odśpiewał pieśń chór robotniczy Królewskiej Huty. Biblioteka liczy narazie 600 tomów i będzie stale powiększana przez zarząd Huty. Sala biblioteczna służyć będzie również jako czytelnia pism dla robotników.

5) Królewska Huta. (Najgłębsze zaludnione miasto). Według ostatnich danych statystycznych Królewska Huta liczy obecnie 89.000 mieszkańców, zamieszkujących obszar przeszło 620 ha. Jest to najgłębszej zaludnione miasto Polski, bowiem na 1 ha przypada przeszło 141 osób.

BYŁA KONGRESÓWKA

b) Łódź. (Kainowa zbrodnia po kłótni o więzku ślimy). Na tle zatargu o kilka więzek ślimy przyszło onegdaj do krwawej rozprawy w rodzimym Binasów w Łodzi, złożonej z trzech braci: Franciszka, Karola i Antoniego. Podczas awantury o słome Franciszek pochwycił siekiere i przeczał głowę Karolowi. W chwili, kiedy zamierzał rzucić się na drugiego brata, pochwycono go, i skrupowanego oddano w ręce policji. Ofiarę krwiożerczego brata przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Stanowcze stanowisko wobec pojedynków). Szereg organizacji akademickich jak Zw. Pacyfistów, Sodalija Marjańska Akademików, Zjednoczenie Chrześcijańskich Korporacji, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Odrodzenie, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademia Drużyna Harcerska, Koło misyjne, zwołały zebranie w sprawie pojedynków. Główny referat wygłosił dr. Frackowiak. Następnie 290 głosami przeciwko 105 uchwalono rezolucję, zgłoszoną przez inicjatorów wiecu, potępiającą, jak pojedynki, jak i protokóły jednostronne oraz wzywającą władze uniwersyteckie do relegowania z uczelni studentów biorących udział w pojedynkach, względnie spisujących protokóły jednostronne. Rezolucja domaga się ustawowego połączania instytucji pojedynków

mp) Kraków. (Polska fabryka ołówków przeszła w ręce niemieckiego konkurenta.) Z dniem 20 bm. akcje fabryki ołówków „Lechistan” S. A. zostały wykupione przez czesko-niemiecką fabrykę ołówków „Hardmuth”. Przyczyną przejścia tej fabryki w obce ręce było podobno ustąpienie z kierownictwa technicznego fabryki Lechistan p. Kłepadło i przejście jego do firmy Hardmuth. Fakt sprzedaży wybitnie polskiej placówki firmie obcej, która swa politykę dumpingową jawnie dążyła do zniszczenia przemysłu ołówkowego w Polsce, jest zjawiskiem ze wszelkim godnym ubolewania. Prawdopodobnie fabryka Lechistan zostanie unieruchomiona, gdyż fabryka Hardmuth rozporządza olbrzymią produkcją, wystarczającą i na pokrycie potrzeb naszego rynku. Dalknie to więc w dużej mierze także sfery robotnicze, zatrudnione dotychczas w polskim przedsiębiorstwie.

mp) Lwów. (Zwolnienie ks. Lubomierskiego.) W związku z aresztowaniem w Warszawie ks. Tomasza Lubomierskiego pisma lwowskie donoszą, że wysokość szkody wynosi przewożo 20000 złotych. Książe Lubomirski poza kopalnią nalty nie posiada żadnego majątku. Onegdaj za staraniem swego adwokata, ks. Lubomierskiego uwolniono za kaucją hipoteczną w wysokości 150 tys. złotych.

Ze sportu.

Nagroda Min. Spraw Zagran. dla piłkarzy.
Ministerstwo spraw zagranicznych ufundowało specjalną nagrodę przechodnią dla polskich klubów piłkarskich za wyniki w spotkaniach międzynarodowych. Mecze będą punktowane i o zdobyciu nagrody decydować będzie największa ilość punktów po 4 latach rozgrywek.

Walasiewiczówna najpoważniejsza kandydatka na mistrzynię olimpijską.

Dziennik wiedeński „Extrablatt” omawiając szanse poszczególnych zawodniczek na Olimpiadzie, zaznacza, że najwięcej danych na zwycięstwo w biegu 100 metr. w Los Angeles posiada 19 letnia Polka Stanisława Walasiewiczówna (Stella Walsh), przebywająca obecnie w Ameryce. (PAT.)

Program „Radja Poznańskiego”

Środa, 26 marca.

13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-bielerz.
14.15 Komunikaty gospodarczo-roln. 16.35 Radiografja
16.55 Pogadanka francuska. 17.15 Audycja dla dzieci.
17.45 Godzina niespodzianek. 18.45 Nadprogram. 18.55
Odczyt. 19.05 „Silva rerum”. 19.25 „Zwje Iskry”.
19.45 Kronika „Tęgodnia Radiowego”. 20.05 Odczyt.
20.30 Koncert „Złoty”. 22.00 Sygnał czasu. 22.15
Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Środa, 26 marca.

11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka gramofonowa.
13.10 Komunikat meteor. 13.20 Przerwa. 14.40 Komunikat gosp. 15.00 Odczyt. 15.20 Odczyt. 15.45 Komunikat harc. 16.15 Transmisja z Krakowa. 16.45 Muzyka gramof. 17.15 Odczyt. 17.45 Serenady i romanse. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka poczt. rol. 19.25 Płoty gramof. 19.40 Radiokronika. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu. 20.15 Feljton. 20.30 Muzyka franc. 21.10 Kwadrans Rietacki. 21.20 Dalej ciąg koncertu. 22.10 Odczyt. 22.25 „Ostatnia folia”. 22.35 Komunikaty PAT. 23.00 Muzyka tan.

Z CAŁEJ POLSKI

Opowiadanie komety.

Krakowskie obserwatorium astronomiczne odkryło dnia 21 bm. wieczorem o godz. 19.20 nowa kometa 7-mej wielkości w gwiazdozbiornie Ryb. Wznoszenie proste komety wynosi 1 godz. 27 min. deklinacja 18.3 stp.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia policyjnego dot. teplenja szczurów i myszy z dnia 6 października 1926 roku wzywam wszystkich właścicieli nieruchomości wzoł. ich zastępców

do wyłożenia trucizny

w podwórzach, spichlerzach, sklepach i innych miejscach, celem wytepienia szczurów i myszy. Termin wyłożenia wyznacza się na czas od 28 do 30 marca.

Niestosowanie się do powyższych przepisów policyjnych podlega karze do 30,— zł w myśl § 5 wżej wymienionego rozporządzenia.

Leszno, dnia 24. marca 1930 r.

Miejski Urząd Rezerpczeństwa i Porządku Publicznego

(—) Kowalski, pierwszy burmistrz.

L. dz. 1788/30 VII.

URUCHOMIŁEM TARTAK

i przyjmuję drzewo do przetarcia oraz polecam z mojego zaopatrzonego składu drzewa: kantówkę, łaty, szalwoki i t. d. po niskich cenach. Na życzenie dostarczam całe wiązania dachowe. Oferty gratis.

BUDOWNICZY ROSZAK — LESZNO

wjazd z ulicy Król. Jadwigi.

ZIEMIANKI

sadzonki i jadalne

czerwone, białe i żółtomięsne w każdej ilości poleca Maj. Strzyżewice, p. Leszno.

Przedpłata: Na poczeki wraz z tygod. „Przyjacieli Rolników”, „Opiekę Domową”, dodatkami powiększonymi i dodatkami ilustrowanym z odpow. do domu przez listowego wplacenia z opłatami pocztowymi wynosi kwartałnie 6,48 zł, miesięcznie 2,16 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Opiszenia: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przesładek w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Z Warszawy.

W) Międzynarodowa wystawa powszechna w 25-lecie odrodzenia Polski. W magistracie stolicy odbyło się posiedzenie komitetu wystawowego, na którym zapadła decyzja aby międzynarodowa wystawa powszechna w roku 1943 urządzona była bezwyjątkowo wszelkim wahaniem w tej mierze, zapewniając nie w Warszawie Zasadnicza ta decyzja kładzie urzędzenie szeregu wystaw przygotowawczych przed 1943 r. m. in. wystawę budowlanej której termin nie jest jeszcze ostatecznie ustalony na życzenie przemysłowców budowlanych którzy pragnęliby, aby wystawa ta odbyła się w czasie międzynarodowego zjazdu przemysłowców budowlanych w r. 1935.
W) Milion zł. na odbudowę. Ministerstwo Robót Publicznych przekazało dnia 22 marca rb. z funduszu odbudowy kraju milion zł na pożyczki na od-

budę zniszczeń wojennych dla 12 województw, które to pożyczki zostaną bezzwłocznie poszkodowanej ludności udzielane.

W) Śmierć ucieczka przed... teściową. Niejak Ludwik Górki 32-letni nauczyciel szkoły powsz. w Warszawie poślubił przed 3 miesiącami w Wilnie nauczycielkę-rozwodkę, która nie mogąc pogodzić się ze swym mężem, tramwajarzem rozwiódła się, przeszła na prawosławie i poślubiła Górskiego. Pozytycy Górskich było wzorowe, jedynie tylko teściowa do kuczała Górskiemu. Nie mogąc znieść długiej cierpień zrozpaczony postanowił odebrać sobie życie. Plan wykonał strzelając dwa razy w klatkę piersiową. Rany były śmiertelne i demat zmarł po kilku godzinach.

Pierwszy polski dźwiękowiec.

W polskim przemyśle kinematograficznym duże zainteresowanie wywołał wyprodukowany pierwszy polski film dźwiękowy. Film ten nosi tytuł „Moralność Pani Dulskiej” i stanowi wolną przeróbkę z głosem sztuki Gabrieli Zapolskiej. Oprócz śpiewów solowych, chóralnych i tekstów mówionych, na podkreślenie zasług muzyka specjalnie skomponowana na przez laureata państwowej nagrody muzycznej Ludomira Różyckiego. Premiera odbędzie się wkrótce.

Urzędowa Cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań dnia 24. 3. 1930

Warunki: Handel hurtowny, naryteł Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Ceny orientacyjne naryteł Poznań

| | |
|-----------------------------|-------------|
| Zyto | 19,25—19,75 |
| Uspokojenie spokojne | |
| Pszenica | 35,00—36,00 |
| Uspokojenie spokojne | |
| Łecznictw orzemiałowy | 18,50—19,00 |
| Łecznictw brzojarowy | 21,00—23,00 |
| Uspokojenie spokojne | |
| Owies | 15,50—16,50 |
| Uspokojenie spokojne | |
| Mąka żytnia 70 % w/w w wor. | 32,50 |
| Uspokojenie spokojne | |
| Mąka czarna 65% w/w w wor. | 54,75—58,75 |
| Uspokojenie stałe | |

| | |
|----------------------------|---------------|
| Oreby żutnie | 13,50—14,50 |
| Oreby oszanne | 15,00—16,00 |
| Wyka łatowa | 26,00—28,00 |
| Peluszka | 23,00—25,00 |
| Groch polny | 26,00—29,00 |
| Groch Victoria | 27,00—32,00 |
| Groch Folgera | 26,00—29,00 |
| Łubinniebieski | 20,00—22,00 |
| Łubin żółty | 23,00—25,00 |
| Seradela | 22,00—26,00 |
| Koniczyna czerwona | 120,00—140,00 |
| Koniczyna biała | 170,00—220,00 |
| Koniczyna szwedzka | 170,00—200,00 |
| Koniczyna żółta oduszczoła | 120,00—135,00 |
| Koniczyna żółta w łuskach | 55,00—60,00 |
| Przełot | 80,00—105,00 |
| Inkarnatka | 200,00—220,00 |
| Temoleusz | 42,00—50,00 |
| Rafineria angielski | 90,00—110,00 |
| Talarka | 25,00—27,00 |

Opisane usposobienie spokojne

| | |
|---|------------|
| 100 Dział dnia 5. 3. 30 r. kursy walut są następujące | |
| Dolar amerykański | 1 8,86,7 |
| Funt angielski | 1 143,24,5 |
| Frank francuski | 100 34,79 |
| „ szwajcarski | 100 172,08 |
| Marka niemiecka | 100 212,07 |
| Guldenv oduńskie | 100 172,80 |

Koniec działu redakcyjnego.
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Zestonk Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

ZGUBIONO
kaszczke wojskowa na nazwisko Kanikowski Michał. wystawiona przez P. K. U. Jarocin, nrzecz oddać Bojanowo, ulica Gólczyńskiego 237.

Służąca

uczniwa może się zgłosić w Agenc. „Głosu” Bojanowo.

SADZCIE



drzewa orzechowe
wina
brzożkwinię
i morele

odwz takowe w ubiegłej zimie najbardziej uciepią a przynioszą największe dochody. Polecam drzewa orzechowe od 1,50 do 2 m. wvs. sirtka 6,— zł, wina w wczewnych i późnych gatunkach sztuka 3,— zł, brzożkwinię i morele sztuka 6,— do 7,— zł

B. KAHL, LESZNO, SZKÓŁKA DRZEW.

Kawaler
lat 30, blondy, dobrego charakteru, posiadający 10.000 zł gotówki, ożeni się z matką, posiadającą gospodarstwo lub gotówkę. Pism. zgłoszenia do eksp. Głosu pod „L. U. 7”.

Dzieln. stebnerki

do szycia cholewek, potrzebne natychmiast. Leszno, Skład skór. Renek 5.

Biegła maszynistka

polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką w biurze adwokackiej poszukuje posady. Reflektuje tylko na poważną i stałą posadę. Zgł. do eksp. „Głosu” pod „Biegła maszynistka”.

Psa

podwórzowego ostrego, kupie. Cz. Pietz, Leszno, Dworcowa 25

Sypialka

oraz sprzęty kuchenne, mało używane na sprzedaż ewent. z odstąpieniem mieszkania Leszno, Średnia 5

WAPNO

w kawałkach

cement portlandzki detalicznie i wagonowo
Ludwik Wenski
LESZNO,
ul. Wolności 15. Tel. 18.

Świeże wapno

w kawałkach

i CEMENT PORTLANDZKI poleca
C. Rothe Leszno,
Osiecka 49.

Dziewczyzna

szuka miejsca do dzieł na pół dnia natychmiast lub 1-go kwietnia. Easaka z gł. do eksp. „Głosu” pod „Dla dzieci”.

Mł. dziewczyna

wiejska z dobrymi poleceniami, potrzebna od 1-go kwietnia. Gummerowa, Leszno, ul. Wolności 31. 11

Służąca

z dobrymi świadectwami do wszelkich prac domowych może się zgłosić.
Leszno, ul. Rvdzińska nr. 1.

7 mórg gruntu

nadającego się pod budowę wzdł. na cele fabryczne, blisko Leszno, po niskiej cenie, na sprzedaż. Adres wskaze eksp. „Głosu”

Nasiona
kwiatowe
i warzywne

Cz. Muszyński
dawn. Max Menzel
LESZNO
ul. Leszczyńskich 48.

Ucznia
rzeźnicznego przyjmie
Brunon Ziękiewicz, mistrz
rzeźniczy, Święciechowa.

Druki
wszelkiego rodzaju
wykonuje
Drukarnia Leszczyńska
Leszno, ul. Wolności nr. 21.

Agenty pozamiejscowe: Rawicz: Rekoniewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smiglelski, Sierant, Stankiewicz 24, Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poniż: Stefanowski, Kategoria. Krolia: A. Wiekliński, Wolęzysm: A. Smoczyński, Kościelnia nr. 1. Miejska Górka: Walecys Szyszka, Rynek. Sarnowa: J. Kościłkowski, skład kolonialny. Jedrzejów: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calińska, ul. Marzafkowska nr. 67. Przemieście p. Przemęt: Matysiak, Bronno: Muszkieta. Wjowor: Jg. Wojciech. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wjlichowo: T. Nowacki, Rynek. Dublin p. Rawicz: R. Kowalski. Wronoway: Dalażyński, Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matysia, Rynek. Woszakowicz, Wojtkowski, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiń: Boł. Pilsarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelaki, ulica Leszczyńska. Bukówko Górny: Szymański, piekarnia.